



# Verbum Nobile

▲ Nowy Jork | Szop Pracz

**Fundacja Kościuszkowska.** Na ścianach Olga Boznańska, Malczewski i powstańcze szkice olejne. Patos heroizmu. Nad kominkiem sam Kościuszek z licem Leopardiego i uśmiechem Lolo Brigidy. Siadam na jednym z krzeseł w sali, która za chwilę przemieni się w gmach opery warszawskiej, mediolańskiej La Scalli, czy nowojorskiej Metropolitan. Na scenie dekoracje. Ciężkie krzesło przeszłości rzeźbione w roślinne wzory i bukiet biało-czerwonych goździków.

Dwa parawany. Jak mgły poranne z miejsc podnoszą się damskie perfumy i wypełniają salę bez reszty. Nagle! Wchodzą. Stroje z epoki. „Verbum Nobile”. Druga opera Stanisława Moniuszki, wystawiona przez Polski Instytut Teatralny w reżyserii pani Niny Polan. Drugi sukces. Po „Halce”. „Verbum Nobile” to opera komiczna w jednym akcie. Prapremiera „Verbum Nobile” odbyła się 1 stycznia w zasypanej śniegiem Warszawie. Goście przybywali saniami na Plac Teatralny, by kontynuować sylwestrową zabawę wśród wybuchów petard, zimnych ognii i szalonych kuligów po Trakcie Królewskim. Moniuszko napisał wiele oper.



Najbardziej znaną jest „Halka”, uważana za operę narodową. Kompozytor tworzył także pieśni i operetki, o których zwykle słyszemy mniej. W swoich utworach osadzanych przeważnie w XVIII-wiecznej Polsce, starał się wskrzesić ducha narodowej chwały i bohaterkich wyczynów szlachty z okresu przedrozbiorowej świetności Kraju.

Akcja opery „Verbum Nobile” rozgrywa się na dworze szlacheckim, w czasie żniw. Dwaj szlachcice, długoletni przyjaciele Serwacy Łagoda i Marcin Pakuła dają sobie wzajemnie szlacheckie słowo honoru (tytułowe verbum nobile), że ich dzieci się pobiorą. Dorosły już syn Marcina, Michał, w czasie jazdy bryczką, ulega wypadkowi. Opiekuje się nim nie znająca go córka Serwacego, uroczą Zuzia. Michał przedstawia się jej jako Stanisław, aby ojciec Zuzi nie dowiedział się o wypadku. Młodzi zakochują się w sobie. Serwacy jednak twierdzi, że jego córka jest obiecana innemu, ale gdy ojciec Michała nagle odwiedza Serwacego, nieporozumienie się wyjaśnia. Młoda para będzie mogła się pobrać. Przedstawienie niezwykle. Oprócz sopranu, żaden głos nie jest polski. Obsada całkowicie amerykańska. Również japońska. Wszystkie jednak partie śpiewane są po polsku. Reżyserce udało się osiągnąć coś nieosiągalnego, a co w operze jest naturalne. Triumf głosu nad językiem. Kiedy Ko Koiden w kontuszu śpiewa partie „Jak tam, mości dobrodzieju” sala wrze z zachwytem nad prawie nieuchwytnym akcentem Japończyka. Jego czarem, blaskiem i niewymuszoną sceniczną swobodą. Kłascząc wstaje z miejsc. Podobnie, gdy Lawrence Long swoim głębokim barytonem naciera na publikę z arią „By ojciec miał spokojny zgon”. Bardzo mocnym głosem dysponuje również młody śpiewak Adam Jordan. Możemy tylko przypuszczać, ile pracy śpiewacy musieli włożyć w tę językową lotność. Pokazali także doskonale aktorstwo, bez którego zwłaszcza opera komiczna może stać się śmieszna. Po przedstawieniu rozmawiam z odtwórcą roli Pana Marcina, Japończykiem Ko Koiden. Dwa lata temu śpiewał w „Halce”, którą uważa za znacznie prostszą. „Verbum Nobile” jest operą komiczną i trzeba doskonale znać libretto. Wiedzieć, co się śpiewa. Każdy grymas, uśmiech, czy ukradkowe spojrzenie w nieodpowiednim momencie może pogrzebać całą rolę. Opera komiczna musi być żywa. I jest. Owacje. Kwiaty. Bankiet.

**Obsada:** Zuzia - Małgorzata Fliszkiewicz, sopran, Stanisław (Michał) - Adam Juran, baryton, Pan Marcin - Ko Kaiden, baryton, Pan Serwacy - Lawrence Long, bass-baryton, Bartłomiej - Olivier Baby-Fourcade, baryton Reżyseria - Nina Polan Opracowanie muzyczne - Maestro Pablo Zinger

**Fundacja Kościuszkowska 15 East 65 Street Tel: 212.734.2130  
www.kosciuszkofoundation.org Metro: 6 do 68 Street (Hunter College) ▲**